

NIEPOLITYCZNI POLITYCY. ETYCZNE ASPEKTY WSPÓŁPRACY ŚRODOWISK OPOZYCYJNYCH NRD I PRL

EWA ŁEPKOWSKA

dr, kulturoznawca, ekonomistka. Doktorat poświęcony życiu i myśli Dietricha Bonhoeffera w dyskursie opozycjonistów PRL obroniła na Wydziale Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego. Najważniejsze publikacje: *Chrześcijańin wobec doświadczenia totalitaryzmu. Czego opozycja PRL-u nauczyła się od Dietricha Bonhoeffera?* (w zbiorze *W poszukiwaniu prawdy. Chrześcijańska Europa między wiarą a polityką*, t. 2, red. Anna Szyndler, 2010), *Na Zachód od Wschodu. Literackie i popkulturowe obrazy NRD, PRL i RFN* (wraz z Katarzyną Górską, 2009).

W okresie powojennym w obu państwach niemieckich – inaczej niż w Polsce – powszechnie znane były najważniejsze fakty z życia oraz podstawowe hasła dotyczące dorobku intelektualnego Dietricha Bonhoeffera – protestanckiego teologa i uczestnika spisku na życie Hitlera. Zarówno w RFN, jak i w NRD jego biografia legitymizowała nowe (choć zupełnie różne) porządki polityczne i społeczne, a także pomagała w konstruowaniu wizerunku innych, nienazistowskich Niemiec. W RFN – mimo nieodosobnionych przypadków godzenia w jego dobre imię – Bonhoeffer stał się ostatecznie jedną z ikon *Widerstand*. Władzom NRD pasował zaś do antyfaszystowskiego mitu, który legł u podstaw nowego, robotniczo-chłopskiego państwa. Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec (Sozialistische Einheitspartei Deutschlands, SED) chętnie posługiwała się Bonhoefferem, czyniąc z niego – z pomocą chętnych do współpracy teologów – proroka komunizmu, albo przynajmniej demokratycznego socjalizmu¹.

Erhard Neubert za Lutzem Motikatem twierdzi, że w NRD nie było jednak „szczegółowej teologiczno-kościelnej recepcji Bonhoeffera, a jedynie nawiązania do jego nauki”, w związku z czym powinno się raczej mówić o instrumentalizacji dorobku teologa niż o szczegółowych, wschodnioniemieckich interpretacjach². Najczęściej przytaczanym przykładem wypaczenia myśli teologa-spiskowca jest koncepcja „Kościoła w socjalizmie” (a dokładniej: „Kościoła w socjalistycznym społeczeństwie”³), ogłoszona w 1971 r. przez byłego studenta Bonhoeffera bp. Albrechta Schönherra, oraz rozwijająca ją formuła „Kościoła dla innych” pastora Heino Falckego, w której do bonhoefferowskich „innych”, tj. słabych i cierpiących, dołączyli kolejni – komuniści. Twórcom tych koncepcji należy jednak oddać sprawiedliwość, powołując się na słowa Janusza Ruskowskiego, który twierdził, że ta „teologiczna ekwilibrystyka” pozwoliła protestanckim Kościołom w NRD

¹ E. Neubert, *Zur Rezeption Bonhoeffer in der DDR [w:] Menschen im Widerstand. Dietrich Bonhoeffers Wirkungen in Polen und Deutschland. Dokumentation der Tagung vom 18.-20. Oktober 1999 in Kreisau und Breslau*, Berlin 1996, s. 35.

² *Ibidem*, s. 32.

³ J. Ruskowski, *Kościół ewangelicki w NRD*, Poznań 1995, s. 76.

w subtelny sposób zaznaczyć ich miejsce „między »dopasowaniem« a opozycją”⁴.

Polscy intelektualści mogli szerzej zapoznać się z myślą Bonhoeffera dopiero w 1970 r., kiedy to ukazał się opracowany przez publicystkę „Więzi” i „Znaku” Annę Morawską wybór pism teologa (zawierający m.in. *Etykę* oraz *Listy i notatki z więzienia*), a także najważniejsza dotychczas poświęcona mu polskojęzyczna praca biograficzna – *Chrześcijanin w Trzeciej Rzeszy*. Właśnie w tej książce Morawska określiła go mianem najmniej politycznego polityka w kręgu niemieckich przeciwników Hitlera, a jednocześnie nazwała go prawdziwym mężem stanu, którego zdolność przewidywania przerosła nawet wizje członków Kręgu z Krzyżowej⁵. Do „niepolitycznej polityki” Bonhoeffera nawiązał także Tadeusz Mazowiecki w eseju *Nauczył się wierzyć wśród tęgich razów*, tłumacząc ją jako zaangażowanie w obronę imponderabiliów i próby tworzenia własnych reguł gry zamiast godzenia się na zasady narzucone i nieakceptowane⁶.

O dalekowzroczności Dietricha Bonhoeffera świadczyło zdaniem polskich publicystów przede wszystkim jego przekonanie o tym, że Niemcy muszą przyjąć najcięższe nawet konsekwencje przegranej – wywołanej przez nich – wojny, m.in. po to, by mieć prawo do ubiegania się o wejście do planowanej już wówczas federacji europejskiej. Warunkiem początkowym starań o powrót do cywilizowanego świata miała być ekspiacja i zadośćuczynienie za wyrządzone krzywdy.

Teolog nie mógł przewidzieć, że jego słowa – i te o pokucie, i te o solidarności oraz „byciu dla innych” – nie tylko Niemcom, ale też Polakom pomogą przeciwstawiać się kolejnym wcieleniom tyranii.

Przykładem oddolnych, „niepolitycznych” inicjatyw dążących do rozliczenia z nazistowską przeszłością, mających jednocześnie związek z Polską, była Akcja Znak Pokuty oraz działalność Güntera Särche-

na, organizatora Seminariów o Polsce, prowadzonych później we współpracy z Ludwigiem Mehlhornem, które przekształciły się w Seminarium im. Anny Morawskiej, a następnie (już po zjednoczeniu Niemiec) w Towarzystwo im. Anny Morawskiej. Po stronie polskiej odpowiedzialność za rozwijanie tego dzieła początkowo wzięły na siebie środowiska świeckich intelektualistów katolickich (współpracownicy „Tygodnika Powszechnego”, „Znaku”, „Więzi”, klubów inteligencji katolickiej) wspierane przez hierarchów (głównie bp. Bolesława Kominka i kard. Karola Wojtyłę), natomiast tzw. lewica laicka zainteresowała się kwestią niemiecką później – dzięki impulsom ze wspomnianych kręgów.

W przypadku Akcji Znak Pokuty bonhoefferowskich inspiracji szukać należy w samych początkach, jej założyciel Lothar Kreyszig był bowiem od 1934 r. członkiem Kościoła Wyznającego. Jako prawnik w lipcu 1940 r. wystąpił pisemnie do ministra sprawiedliwości Trzeciej Rzeszy Franza Gürtnera, protestując przeciwko mordowaniu osób niepełnosprawnych w tzw. zakładach opiekuńczych⁷. Za otwartą krytykę eutanazjnej akcji T4 został przeniesiony w stan spoczynku. Po zakończeniu wojny pozostał w rodzimej Saksonii, ale nie mając złudzeń odnośnie do charakteru nowej władzy, nie wrócił do zawodu prawnika i zdecydował się na pracę w strukturach kościelnych. Miał nadzieję, że będzie mógł się tam zmierzyć z nurtującym go problemem niemieckiej winy, który w oficjalnej propagandzie NRD nie istniał.

Ostatecznym impulsem do działania stała się dla Lothara Kreysziga eskalacja zimnej wojny i zbrojeń atomowych. W kwietniu 1958 r., podczas odbywającego się w Berlinie synodu Kościołów ewangelickich, po debacie na temat stosunku Kościoła do broni masowego rażenia wystąpił z mową *Wir bitten um Frieden* (Prosimy o pokój), w której przekonywał o koniecz-

⁴ *Ibidem*, s. 85.

⁵ A. Morawska, *Chrześcijanin w Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 1970, s. 185.

⁶ T. Mazowiecki, *Nauczył się wierzyć wśród tęgich razów* [w:] *idem, Druga twarz Europy*, Warszawa 1990, s. 22.

⁷ L. Kreyszig, *Brief des Vormundschaftsrichters Dr. Lothar Kreyszig an Reichsjustizminister Gürtner vom 8. Juli 1940* [w:] *NS-„Euthanasie” vor Gericht: Fritz Bauer und die Grenzen juristischer Bewältigung*, red. H. Loewy, B. Winter, Frankfurt am Main 1996, s. 183–185.

ności odpokutowania przez Niemców za winy Trzeciej Rzeszy. Pod jego apelem podpisało się 79 osób⁸. Dla swoich działań Kreyszig wybrał początkowo nazwę Aktion Versöhnungszeichen (Akcja Znak Pojednania), ale później zmienił ją na bardziej poprawną pod względem teologicznym Aktion Sühnezeichen (ASZ, Akcja Znak Pokuty); chodziło o kolejność – bez pokuty nie może dojść do prawdziwego pojednania. Warto wspomnieć, że nazwa ta wielu osobom się nie podobała i często próbowano ją zmieniać. W RFN jeszcze za życia Lothara Kreysziga dodano do niej słowo Friedensdienste (Służba dla Pokoju), by – jak twierdzi Konrad Weiß – osłabić wymowę słowa pokuta⁹. W maju tego samego 1958 r. rządy ZSRR, Polski, Izraela i obu państw niemieckich poinformowano o powstaniu i planach ASZ, ale propozycje współpracy spotkały się z odmową.

Po powstaniu muru berlińskiego Lothar Kreyszig nie mógł już jako prezes koordynować międzynarodowych działań Akcji, skupił się więc na stworzeniu jej struktur w NRD. Jednak nie spodobało się to SED, której zdaniem obywatele NRD – jako spadkobiercy „antyfaszystowsko” nastawionej części społeczeństwa – nie musieli pokutować za zbrodnie nazizmu.

Problemy organizacyjne udało się Kreyszigowi pokonać, gdy poznał człowieka równie jak on przejętego ideą pojednania. Był nim – wówczas 32-letni – Serbołużyczanin z Wittichenau (Kulow), świecki współpracownik biskupstwa katolickiego w Magdeburgu Günter Särchen. Ich wieloletni przyjaciel Tadeusz Mazowiecki spotkanie to opisuje w następujący sposób: „Odtąd byli parą nierozłączną: Kreyszig

o duszy i mentalności profetycznej, dla którego nic nie było niemożliwe nawet w NRD-owskiej rzeczywistości, i Särchen, chodzący po ziemi [...]. Organizator i apostoł”¹⁰.

Günter Särchen od końca lat pięćdziesiątych rozwijał sieć swoich znajomości w Polsce. Miał też możliwość współpracy z ludźmi, którzy jeszcze przed 1939 r. należeli do ugrupowań pacyfistycznych szukających porozumienia z partnerami po stronie polskiej¹¹, głównie z lipskimi oratorianami – księżmi Theodorem von Vietinghof-Schellem, Josefem Guldenem oraz młodszym od nich Wolfgangiem Trillingiem¹². Jego dzieło pojednania mogło więc się opierać na wzorcach wypracowanych już w dwudziestoleciu międzywojennym. Pytany o powody, dla których zainteresował się Polską i ideą pojednania, odpowiadał, że jako Łużycczaninowi, a więc przedstawicielowi mniejszości słowiańskiej w Niemczech, łatwiej było mu zrozumieć innych prześladowanych.

Dzięki katolikowi Günterowi Särchenowi wschodnioniemiecka ASZ mogła łatwiej nawiązać kontakty z kręgami polskich intelektualistów krytycznie nastawionych do władzy komunistycznej¹³ – redaktorami „Tygodnika Powszechnego” i „Więzi”: Anną Morawską, Tadeuszem Mazowieckim, Stanisławem Stomną, Mieczysławem Pszonem, Jerzym Turowiczem, a także z członkami KIK-ów i współpracownikami Zakładu dla Niewidomych w Laskach¹⁴. Spotkania te okazały się ważne również dla strony polskiej; Stomma i Mazowiecki byli zaskoczeni zbieżnością ich poglądów na najnowszą historię Niemiec i stosunku do nacjonalizmu z opiniami Särchena i Kreysziga.

⁸ K. Weiß, *Lothar Kreyszig. Prophet der Versöhnung*, Gerlingen 1998, s. 334.

⁹ *Ibidem*, s. 337.

¹⁰ T. Mazowiecki, *Przyjaciel. Günter Särchen (1927–2004)*, „Tygodnik Powszechny” 2004, nr 32, s. 9.

¹¹ Inicjatorami polsko-niemieckich dyskusji poświęconych koncepcjom wspólnoty europejskiej byli ks. Carl-Oskar von Soden oraz ks. Władysław Kornitowicz, który przed drugą wojną światową prowadził Zakład dla Niewidomych w Laskach. Tam właśnie w 1939 r. powstało *Posłanie pokoju do ludzi dobrej woli w Niemczech*, emitowane następnie drogą radiową z Londynu (K. Weiß, *Lothar Kreyszig...*, s. 375).

¹² B. Olschowsky, *Günter Särchen – Versöhner gegenüber Polen* [w:] *Grenzüberschreitende Biographien zwischen Ost- und Mitteleuropa*, red. T. Weger, Frankfurt am Main 2009, s. 465.

¹³ W przeciwieństwie do zachodnioniemieckiej Akcji Znak Pokuty – Służba dla Pokoju, która nie unikała współpracy z reżimowym Stowarzyszeniem PAX, a nawet Związkiem Bojowników o Wolność i Demokrację.

¹⁴ R. Urban, *Der Patron. Günter Särchens Leben und Arbeit für die deutsch-polnische Versöhnung*, Dresden 2007, s. 126.

Na 1 sierpnia 1964 r. zaplanowana była pierwsza rowerowa pielgrzymka do Oświęcimia i Chełmna, a jej uczestnicy spotkali się na przejściach granicznych w Zgorzelcu i Frankfurcie nad Odrą. Polscy gospodarze (m.in. ordynariusz katowicki bp Herbert Bednorz) byli przygotowani na przyjęcie niemieckich gości i cieszyli się z powodu tej wizyty. Zadowolenie wyrażał także bp Friedrich Maria Rintelen z Magdeburga, który w liście skierowanym do pielgrzymów napisał: „Nikt z nas nie może ludzkimi środkami naprawić czy zadośćuczynić za niewyobrażalne bezprawie, jakiego dopuszczali się narodowi socjaliści, a o którym my pamiętamy z bólem i wstydem. Tylko sam Bóg może zlitować się nad naszym narodem”¹⁵.

Ze względu na oficjalny charakter wyjazdu organizatorzy uznali, że zamiast indywidualnych zaproszeń dla poszczególnych uczestników należy wystąpić do władz NRD o jedno wspólne zezwolenie. Okazało się to jednak pomyłką, zezwolenie nie zostało wydane, a w odmowie napisano: „pojednanie polsko-niemieckie dokonano się na drodze wspólnego oporu przeciwko faszyzmowi i solidarności w wtrąconymi do więzień komunistami po obu stronach”¹⁶.

Żał z powodu niepowodzenia, ale także podziękowanie za samą inicjatywę wyraził w liście do Güntera Särchena prymas Polski kard. Stefan Wyszyński¹⁷.

W kolejnych latach pątnicy – głównie młodzi ludzie – przekraczali granicę pojedynczo, a grupy formowali dopiero w Polsce i w taki sposób docierali do Oświęcimia, Majdanka, Rogożnicy, Sztutowa, gdzie modlili się za pomordowanych i sprawców oraz zajmowali się pracami porządkowymi. Odwiedzali także Laski, Niepokalanów, Świętą Lipkę, spotykali się z ludźmi z „Tygodnika Powszechnego” i „Więzi”. Tadeusz Mazowiecki swoje pierwsze spotkania z pielgrzymami

wspomina krótko: „to był szok – dobry szok”¹⁸. Polscy intelektualiści zapragnęli poznawać inne oblicza Niemiec i chętnie odpowiadali na próby nawiązania współpracy. Ostatnia oficjalna pielgrzymka wschodniemieckiej młodzieży w ramach ASZ odbyła się w 1966 r. Jesienią tego roku SED zabroniła organizowania kolejnych wyjazdów, również zwierzchnicy kościołni odmawiali duchownym zgody na udział w tego typu podróżach.

Nawiązane w Polsce kontakty służyły jednak dalej organizowaniu – niejako w konspiracji – kolejnych spotkań i obozów. Ich uczestnicy wjeżdżali do Polski pojedynczo – początkowo z indywidualnymi zaproszeniami, a po wprowadzeniu bezwizowego ruchu między PRL i NRD w styczniu 1972 r. jako zwykli turyści. Sama Akcja Znak Pokuty dodatkowo korzystała z pewnego ocieplenia relacji między państwem i Kościołem, które nastąpiło w drugiej połowie lat siedemdziesiątych i było wynikiem wypracowania formuły „Kościoła w socjalizmie”. Nie oznaczało to końca problemów, a raczej ich początek. Coraz bardziej widoczny był rozdział między oficjalnymi deklaracjami kierownictwa Kościoła ewangelickiego a odczuciami wiernych i zwykłych opiekunów parafii, czego najbardziej drastycznym przykładem było samospalenie pastora Oskara Brüsewitsza. Niemniej SED uznała, że znalazła dla grup wyznaniowych niszę, w której mogą one wypełniać przewidzianą dla nich rolę w „nowoczesnym socjalistycznym społeczeństwie”¹⁹.

Od początku lat osiemdziesiątych w związku z jednostronnym czasowym zamknięciem przez władze NRD ruchu bezwizowego z Polską organizowanie obozów letnich stało się niemal niewykonalne. Akcji pozostała jedynie możliwość wysyłania grupek ochotników do pomocy w szpitalu dziecięcym w war-

¹⁵ List bp. Friedricha Marii Rintelena do Güntera Särchena, 31 VII 1964, cyt. za: R. Urban, *Der Patron...*, s. 142.

¹⁶ T. Mechtenberg, *Chrześcijańskie zaangażowanie. Opozycja oraz inicjatywy na rzecz Polaków w obrębie magdeburgskiego Kościoła katolickiego*, tłum. Z. Choderny-Loew [w:] *Przyjaźń nakazana? Stosunki między NRD i Polską w latach 1949–1990*, red. B. Kerski i in., Szczecin 2003, s. 247–256.

¹⁷ W. Kalicki, *Ostatni jeniec wielkiej wojny. Polacy i Niemcy po 1945 roku*, Warszawa 2002, s. 232.

¹⁸ *Leise gegen den Strom – Cicho pod prąd*, reż. T. Kycia, R. Żurek, Preuss Filmproduktion, Berlin 2009 (DVD).

¹⁹ C. Schneider, *Konkurrenz der Konzepte? Die „Aktion Sühnezeichen in der DDR“ zwischen christlichem Schuldverständnis und offiziellem Antifaschismus*, Wrocław 2007, s. 44.

szawskim Międzyzlesiu, ponieważ było to działanie oficjalne. Odbywało się we współpracy z zarządem Związku Kościołów Ewangelickich w NRD, który dodatkowo przekazywał na rzecz Instytutu Pomnika – Centrum Zdrowia Dziecka dary pieniężne i rzeczowe (władze państwowe NRD również uznały za stosowne włączyć się z pomocą, dlatego zaangażowanie Kościoła niemieckiego miało nieoficjalne poparcie SED)²⁰.

Dekada ta – oprócz ograniczeń działalności – przyniosła ASZ wewnętrzne spory. Ówczesnemu kierownictwu zależało na tym, by jego działania były przez władzę nie tylko tolerowane, ale też akceptowane, natomiast wielu – głównie młodszych – członków Akcji, wśród nich Ludwig Mehlhorn i Stephen Bickhard, rozwijało aktywność opozycyjną, a więc często już *stricte* polityczną²¹. Działania te starano się prowadzić w taki sposób, by nie były łączone z samą Akcją, ale uległość kierownictwa ASZ wobec reżimu musiała prowadzić do osłabienia jej etycznego potencjału. W 1991 r., po upadku muru berlińskiego, wschodnia i zachodnia ASZ połączyły się ponownie w jeden organizm i działają obecnie jako Aktion Sühnezeichen Friedensdienste. Do głównych zadań organizacji nadal należy wysyłanie grup wolontariuszy do krajów, których obywatele zostali najbardziej doświadczeni przez nazistowski terror. Tam ci w większości młodzi ludzie pomagają osobom starszym, niepełnosprawnym, wykluczonym społecznie i uchodźcom, pracują na rzecz miejsc pamięci o ofiarach zbrodni hitlerowskich oraz włączają się we współpracę z organizacjami partnerskimi²².

Zakaz oficjalnych pielgrzymek nie oznaczał zamknięcia się na kontakty z Polakami. Zapoczątkowane zostały nowe działania, których głównym pomysłodawcą był Günter Särchen, a oficjalnym pa-

tronem – katolicki biskup Magdeburga. Utworzono tam m.in. duszpasterstwo dla licznych w NRD w latach sześćdziesiątych polskich robotników, a wcześniej, już w 1963 r., bp Friedrich Maria Rintelen poparł pomysł podarowania jednej z poznańskich parafii, której kościół został zniszczony przez Niemców, trzech dzwonów mających stać się symbolem „braterstwa i miłości”²³. Za najważniejszą inicjatywę uważane są jednak *Polenseminare* – rozpoczęte w 1966 r., a od 1968 r. odbywające się regularnie wiosną i jesienią cykle odczytów poświęconych kulturze, historii i współczesności Polski, prowadzone przez polskich świeckich i duchownych wykładowców. Celem tych seminariów było przedstawienie wschodnioniemieckim słuchaczom, głównie studentom, niezafałszowanej przez propagandę wiedzy na temat kraju sąsiadów oraz propagowanie idei pojednania między oboma narodami. Wśród pierwszych prelegentów znaleźli się: Anna Morawska, ks. Franciszek Blachnicki, Tadeusz Mazowiecki, Józefa Hannelowa, Stanisław Stomma, Mieczysław Pszon. Poza tematami związanymi z polityką i sytuacją osób wierzących starano się pokazać słuchaczom pozytywne aspekty relacji polsko-niemieckich – choćby dzieje związanych z magdeburskim biskupstwem świętych misjonarzy: Brunona z Kwerfurtu oraz Wojciecha, miejsce Wita Stwosza w polskiej kulturze. Analizowano również znaczenie wymiany listów biskupów polskich z biskupami niemieckimi z 1965 r., zastanawiano się nad wymową memorandum Rady Kościoła Ewangelickiego w Niemczech (EKD) *O sytuacji wypędzonych i stosunku narodu niemieckiego do swoich wschodnich sąsiadów*, czyli tzw. memorandum wschodniego (*Ostdenkschrift der EKD*) oraz *Memorandum Bensberger Kreis* jako reakcji zachodnioniemieckich elit

²⁰ *Ibidem*, s. 46.

²¹ *Zeichen der Versöhnung. Vor 50 Jahren wurde die Aktion Sühnezeichen ins Leben gerufen*, EKD, 13 III 2008, www.ekd.de/aktuell/57969.html (dostęp 29 VIII 2011).

²² *Langfristige Freiwilligendienste. Allgemeines Freiwilligen-Programm*, Aktion Sühnezeichen Friedensdienste, www.asf-ev.de/de/ueber-uns/arbeitsfelder/freiwilligendienste-langfristig.html (dostęp 21 IX 2011).

²³ Ostatecznie wotywnie dzwony trafiły do Gdańska (*sic!*) do kościoła św. Barbary, a przekazane zostały dopiero w lipcu 1968. Na wcześniejsze ich przewiezienie do Polski nie chciały się zgodzić władze PRL ze względu na uroczystości Tysiąclecia Państwa Polskiego, które konkurowały (nieskutecznie) z obchodami Millenium chrztu Polski (T. Mechtenberg, *Engagement gegen Widerstände...*, s. 52–53).

katolickich niezadowolonych z odpowiedzi niemieckich biskupów na orędzie bp. Bolesława Kominka²⁴. Szczególne znaczenie miał referat Mieczysława Pszona, który w 1981 r. mówił o ówczesnej sytuacji w Polsce, przekazując informacje całkowicie odmienne od propagandy SED, podsycającej antypolskie stereotypy.

Popularność Seminariów o Polsce wzrastała z roku na rok – początkowo brało w nich udział około 20 osób, w połowie lat siedemdziesiątych było ich już ponad 60, a od 1978 r. ze względu na ograniczoną liczbę miejsc zebrania musiały się odbywać jednocześnie w Magdeburgu i Roßbach. Po powstaniu, a następnie stłumieniu Solidarności, w 1983 r. słuchaczy było według Güntera Särchena 120, a według Thea Mechtenberga nawet 224²⁵.

Ostatnie spotkanie *Polenseminare* – w dotychczasowej formule – odbyło się w 1984 r. Wtedy ich pomysłodawcy i głównemu organizatorowi zakazano działalności duszpasterskiej i publicystycznej. Jako jeden z powodów źródła podają narastający konflikt z nowym biskupem Magdeburga Johannesem Braunem, który – jak wynika z listu Güntera Särchena do ks. Wolfganga Globischa, a także z relacji Thea Mechtenberga – pogardliwie wyrażał się o Polsce i zasadności działań na rzecz pojednania²⁶.

Drugą równie istotną przyczyną było rosnące zainteresowanie Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego (Stasi), które zaczęło ściślej kontrolować wszelkie aktywności związane w jakikolwiek sposób z Polską. Wynikało to z zaniepokojenia SED wydarzeniami 1980 r. Samego Güntera Särchena służba bezpieczeństwa obserwowała już w latach sześćdziesiątych, natomiast *Polenseminare* od 1980 r. Po pierw-

szych kontrolach nie dopatrzono się wprawdzie niczego nielegalnego, ale już dwa lata później Särchen zaczął podlegać „operacyjnej kontroli osobowej” i występował w aktach Stasi pod pseudonimem „Patron”, tym razem bowiem uznano, że to, czym się zajmuje, nosi znamiona „podziemnej działalności politycznej” i ma na celu zorganizowanie „wewnętrznej opozycji w NRD”, istnieje więc podejrzenie zdrady kraju, a nawet działalności agenturalnej²⁷. Günter Särchen po latach stwierdził, że Stasi znacznie przeceniła jego możliwości oraz zagrożenie, jakie stwarzał, z jego akt wynika jednak, że brano pod uwagę nawet możliwość „eliminacji”.

Działaniem, które szczególnie zaostrzyło reakcje władz NRD, a także spotkało się z niezadowolaniem hierarchów, było wydanie tzw. *Handreichung Solidarność*. Była to broszura powstała w ramach rozpoczętego w 1960 (lub 1961) r. cyklu publikacji *Handreichung*²⁸ – „Materiały o Polsce” (niekiedy spotyka się także tłumaczenie: „Pisma ulotne o Polsce”), który uzupełniał *Polenseminare*. Broszury oprócz referatów zawierały aktualne informacje o Polsce. Mogły one powstać dzięki udzielonemu przez władze wspólnotom wyznaniowym pozwoleniu na powielanie niewielkiej liczby materiałów informacyjnych do użytku wewnętrznego. W taki sposób przez dwadzieścia lat wydrukowano ponad 50 numerów broszury liczącej od 10 do 110 stron, a jej nakład wzrastał według różnych źródeł od 50 (lub 100) do 1200 (lub 1000) egzemplarzy²⁹. Poruszano tematy związane z życiem Kościoła i pojednaniem polsko-niemieckim, pojawiały się też przedruki z polskich czasopism katolickich oraz kazania.

²⁴ T. Mechtenberg, *Engagement gegen Widerstände...*, s. 103–104.

²⁵ R. Urban, *Der Patron...*, s. 163. Zob. też T. Mechtenberg, *Engagement gegen Widerstände...*, s. 105.

²⁶ Biskup Braun miał powiedzieć kiedyś do Thea Mechtenberga: „Jak można jeździć do Polski? Oni nie mają żadnej kultury” (cyt. za: R. Urban, *Der Patron...*, s. 163).

²⁷ BStU, OPK „Patron”, VII 918/82, Bl. 6, *Übersichtsbogen zur operativen Personenkontrolle „Patron” (Günter Särchen)*; R. Urban, *Der Patron...*, s. 200.

²⁸ Tytuł *Handreichung* wykorzystuje dwuznaczność tego niemieckiego słowa, które tłumaczyć można zarówno jako ulotka, jak i podanie ręki czy pomocna dłoń.

²⁹ T. Mechtenberg, *Chrześcijańskie zaangażowanie...*, s. 254–255.

Wspomniana 104-stronicowa broszura *Handreichung Solidarność* ukazała się w październiku 1982 r. pod tytułem *Pojednanie – zadanie Kościoła* i zawierała tłumaczenia artykułów poświęconych powstaniu NSZZ Solidarność. Były to m.in. teksty z „Tygodnika Powszechnego”, 21 postulatów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Gdańsku, komunikat Episkopatu Polski, przemówienia kard. Wyszyńskiego. Wszystkie te materiały ukazały się w oficjalnej prasie PRL, jednak przez Stasi uznane zostały za „kontrrewolucyjne”, a powielanie i rozpowszechnianie broszury zakwalifikowano jako działalność wrogą państwu. Również berlińska Konferencja Biskupów uznała, że nie chce z tego powodu wchodzić w konflikt z władzą, oceniła treści zawarte w broszurze jako polityczne i zakazała jej kolportażu, a bp. Braunowi zarzuciła niedostateczne nadzorowanie współpracowników.

Po zakazie pracy duszpasterskiej wydanym przez biskupa Günter Särchen nie chciał zrezygnować z organizowania *Polenseminare*, konieczne jednak było pozyskanie nowego opiekuna. Patron znalazł się szybko – została nim Akcja Znak Pokuty, która dwa razy do roku zlecała Särchenowi przygotowanie seminariów, przemianowanych w 1985 r. na Anna-Morawska-Seminar. Długoletni organizator tych spotkań był wprawdzie zadowolony z możliwości ich kontynuowania, ale wyrażał też żal, że włączone teraz zostały w poczet zasług Kościoła ewangelickiego, a nie katolickiego, do którego sam należał: „Dzieło, którego protektorem przez dziesiątki lat był obecny papież [...], musiało zmienić swoją ostoję”³⁰.

Wznowione spotkania nadal cieszyły się zainteresowaniem, o czym świadczy utworzenie dodatkowej, berlińskiej filii kierowanej przez Ludwiga Mehlhorna, współpracownika m.in. ASZ, oraz Michaela Bartoszką. Spotkania te różniły się od magdeburskich tematyką i wiekiem słuchaczy. Podczas gdy te pierwsze nadal poświęcone były pojednaniu, kwestiom historycznym i kulturowym, a skład ich uczestników w dużej mierze

nie zmienił się od lat siedemdziesiątych, seminaria w Berlinie przyciągały raczej osoby młodsze, zainteresowane głównie kwestiami politycznymi, krytyczne wobec ustroju NRD. Rzetelne informacje o wydarzeniach w Polsce pomagały w przełamywaniu powszechnych wśród Niemców – zwłaszcza tych ze wschodu – antypolskich stereotypów, podsycanych umiejętnie przez propagandę SED. Wielu uczestników tych spotkań intensywnie angażowało się później w proces przemian demokratycznych w NRD, a ze środowiska tego wywodzili się liczni działacze polityczni okresu przełomu: Bärbel Bohley, Stephan Hilsberg, Jens Reich, Wolfgang Ullman, Wolfgang Templin, Konrad Weiß. Niektórzy z nich po pierwszych demokratycznych wyborach już jako deputowani Izby Ludowej mieli wpływ na decyzje polityczne, czego efektem była podpisana 12 kwietnia 1990 r. deklaracja frakcji parlamentarnych o nienaruszalności wschodniej granicy NRD i odrzuceniu w przyszłości jakichkolwiek żądań terytorialnych wobec Polski. Jak zaznacza Basil Kerski, znaczenie tej inicjatywy jest ważne przede wszystkim dlatego, że rząd RFN w tym czasie stosował taktykę uników i nie chciał się jednoznacznie na ten temat wypowiedzieć³¹.

Po zjednoczeniu Niemiec, 14 marca 1992 r. dzięki staraniom Ludwiga Mehlhorna Anna-Morawska-Seminar otrzymało własny status i zostało zarejestrowane jako Towarzystwo im. Anny Morawskiej. Dzieło Dialogu Ekumenicznego na rzecz Pojednania Polsko-Niemieckiego (Anna-Morawska-Gesellschaft. Ökumenischer Dialog für Deutsch-Polnische Verständigung e.V.). Günter Särchen od tego momentu sprawował funkcję honorowego przewodniczącego, popierał też ideę wrocławskiego KIK stworzenia Fundacji Krzyżowa dla Porozumienia Europejskiego z siedzibą w opuszczonym majątku rodziny von Moltke i był jednym z pierwszych członków rady fundacji³².

Ciężar obowiązków związanych z pracami Towarzystwa im. Anny Morawskiej wziął na siebie Ludwig

³⁰ List Güntera Särchena do bp. Huhna, 1 X 1985, cyt. za: R. Urban, *Der Patron...*, s. 223.

³¹ B. Kerski, *Stosunki między NRD i Polską. Próba bilansu [w:] Przyjaźń nakazana?...*, s. 26–25.

³² *Ibidem*, s. 232.

Mehlhorn. Po upływie pierwszej kadencji postanowił jednak skoncentrować się na pracy akademickiej i działaniach na rzecz założonego jeszcze w 1989 r. stowarzyszenia Projekt Krzyżowa (Kreisau Initiative), ściśle współpracującego obecnie z Fundacją Krzyżowa. Po nim na czele zarządu Towarzystwa stali kolejno: dr Jürgen Hubbe, dr Gerhard Nachtwei, Michael Schwarzkopf oraz Hans-Ludger Löbbert³³. Organizacja ta nadal służy ekumenicznemu dialogowi polsko-niemieckiemu, wydaje materiały informacyjne (zarówno poświęcone działaniom samego Towarzystwa, jak i zawierające komentarze aktualnych wydarzeń w Polsce), przygotowuje konferencje, na które zaprasza znawców dialogu polsko-niemieckiego z obu krajów (m.in. Adama Krzemińskiego, Tadeusza Mazowieckiego, Thea Mechtenberga, Marka Prawdę, Leszka Szarugę, Rudolfa Urbana, Konrada Weißa, Wojciecha Wieczorka). W 2004 r. wyszło też z inicjatywą dorocznych pielgrzymek łączących dwa najstarsze biskupstwa po dwóch stronach Odry: Magdeburg i Gniezno. Celem pielgrzymek jest wspomnienie misji św. Wojciecha oraz pielgrzymki Ottona III do grobu świętego męczennika, symbolizować mają też współczesne – przebiegające ponad granicami i różnicami wyznaniowymi – porozumienie między Polakami i Niemcami, katolikami i ewangelikami³⁴.

Po przełomie demokratycznym wieloletnie starania i wiążące się z nimi wyrzeczenia, które ze względu na represyjność NRD dotyczyły całej rodziny Güntera Särchena, zostały wreszcie docenione. W 1990 r. Särchena odznaczono w berlińskiej ambasadzie Polski Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi RP, ale i w tym przypadku los zakpił sobie z jego wysiłków, ponieważ na okładce legitymacji orderu jest orzeł bez korony (choć w środku już z koroną), nazwa państwa – RP, ale

nazwa krzyża – Krzyż Komandorski PRL, a legitymację podpisał ówczesny prezydent Wojciech Jaruzelski.

Wprawdzie w 1993 r. Särchen otrzymał Krzyż Zasługi Republiki Federalnej Niemiec ze Wstęgą Orderu Zasługi, ale należy zwrócić uwagę, że jest to – w przeciwieństwie do odznaczenia polskiego – jedno z najniższych odznaczeń niemieckich. Sam działacz był świadom, że politycy zachodniemieccy nie doceniają – okupionych często niezwykle wysokimi kosztami osobistymi – politycznych i społecznych osiągnięć swoich rodaków ze wschodu, wręcz je lekceważą. W wywiadzie przeprowadzonym przez Adama Krzemińskiego mówił: „Dla opiniującego urzędu w Magdeburgu, który był obsadzony przez Niemców z zachodu, było nie do pomyślenia, by jedna osoba, a tym bardziej cały krąg osób skutecznie pracował w NRD na rzecz pozytywnego porozumienia między narodami”³⁵.

Cztery lata później biskupstwo Magdeburga postanowiło uhonorować swojego wieloletniego współpracownika orderem Gratiae et Honoris Causa³⁶, a w 1998 r. Günter Särchen wraz z Jerzym Turowiczem odebrali nagrodę Der Deutsch-Polnische Preis – za szczególne zasługi dla rozwoju stosunków polsko-niemieckich – dla Seminarium im. Anny Morawskiej i redakcji „Tygodnika Powszechnego”³⁷.

W laudacji wygłoszonej podczas uroczystości wręczenia nagrody Bronisław Geremek przypomniał: „Uczestnictwo w społecznym i chrześcijańskim dialogu z Polakami wymagało w byłej NRD poświęcenia i odwagi. Członków tego dialogu władze uważały za przeciwników politycznych. Byli śledzeni i szykanowani przez służbę bezpieczeństwa, pozbawiani podstawowych praw i swobód obywatelskich; ignorowani lub potępiani przez poważną [...] część społeczeństwa.

³³ List Hansa-Ludgera Löbberta do autorki, 29 VIII 2011.

³⁴ *Der Ökumenische Pilgerweg Magdeburg – Gnesen* [w:] *Anna-Morawska-Gesellschaft. Ökumenischer Dialog für deutsch-polnische Verständigung e.V.*, „Rundbrief”, czerwiec 2008, s. 9.

³⁵ G. Särchen, *Nadwornym błaznem byłem do końca*, rozmawiał A. Krzemiński, „Dialog. Magazyn polsko-niemiecki” 1997, nr 2, s. 50.

³⁶ W. Zachhuber, *Biographien der Preisträger*, Evangelische Kirche in Mitteldeutschland, 3 XI 2003, www.ekmd.de/attachment/aa234c91b-dabf36adbf227d333e5305b/19aedca4419bd729fece06d1c2b8473/biografien_preistraeger_kreyssig2003.pdf (dostęp 29 VIII 2011).

³⁷ *Der Deutsch-Polnische Preis*, Deutsch-polnische Website Auswärtiges Amt, 15 IX 2011, www.deutschland-polen.diplo.de/Vertretung/deutschland-polen/de/_01_Politik/Deutsch-polnischerPreis.html (dostęp 28 IX 2011).

W realnym socjalizmie Ulbrichta, Honeckera i Stasi nie było miejsca dla »znaków pokuty«, a termin »pojednanie« nie istniał w oficjalnym słowniku »bratnich krajów«³⁸.

Dodał, że stosunki między Polską i Niemcami, które w latach dziewięćdziesiątych XX wieku układały się bardzo pomyślnie, nie byłyby możliwe bez „małych kroków albo – jak je nazywał Günter Särchen – »małych chlebków«, które Mieczysław Pszon i jemu podobni »piekli z niezmordowaną wytrwałością, choć często dysponowali jedynie nikłym, oszczędnym płomykiem«³⁹.

Ostatnim z wyróżnień przyznanych do tej pory twórcy *Polenseminare* była Nagroda Pokojowa im. Lothara Kreysiga, którą otrzymał w 2003 r. razem z działaczami ASZ Hansem Richardem Nevermannem i Franzem von Hammersteinem. Günter Särchen zmarł 19 lipca 2004 r. w wieku 77 lat.

Drugi z wymienionych „niepolitycznych polityków“, Ludwig Mehlhorn, zainteresował się Polską w 1970 r., kiedy z grupą młodzieży z ASZ przyjechał na letni obóz do Świętej Lipki. Podczas tego pobytu poznał przemilczane przez szkołę i propagandę SED najgorsze strony historii Niemiec. Zaczął odczuwać osobistą potrzebę rozliczenia się z dziejami własnego narodu. Lata siedemdziesiąte były dla niego okresem częstych wizyt w Polsce, podczas których uczył się języka i poznawał ludzi ze środowiska „Tygodnika Powszechnego“ i „Znaku“, a później także Komitetu Obrony Robotników⁴⁰, dzięki czemu coraz bardziej interesował się także kwestiami politycznymi. Tym, co imponowało mu szczególnie, była odwaga i samodzielność Polaków w myśleniu o kształtowaniu losów własnego kraju. Podobały mu się ciągłe próby wyrwania spod kontroli państwa – czy to przez wydawanie podziemnych czasopism, czy tworzenie niezależnych

organizacji – a także brak złudzeń co do zasadności zawierania kompromisów z władzą i naprawy wypażeń socjalizmu⁴¹.

Od połowy lat siedemdziesiątych Ludwig Mehlhorn zaczął kontakty z krytycznymi wobec ustroju środowiskami w NRD i – poza współpracą z ASZ – rozwijał swoją działalność opozycyjną, włączając się przede wszystkim w inicjatywy na rzecz pokoju i ochrony praw człowieka, wspierane przez Kościół ewangelicki. Wśród jego głośniejszych akcji politycznych wymienia się często podpisanie w lipcu 1985 r. listu otwartego do uczestników XII Światowego Festiwalu Młodzieży w Moskwie, w którym domagano się zagwarantowania obywatelom NRD: „Prawa do swobodnego wyrażania myśli, prawa do informacji, prawa do swobodnego wyboru miejsca pobytu, nieograniczonej swobody podróżowania, wolności zgromadzeń i zrzeszania się, równego dostępu do edukacji, wolności wyznania i światopoglądu“⁴².

Często przywoływany jest też list Mehlhorna z maja 1986 r. do biskupa Berlina Wschodniego Gottfrieda Forcka, w którym skrytykował jego wymianę listów z biskupem zachodniej części Berlina Martinem Kruse, dotyczącą nadchodzącej w sierpniu 25. rocznicy powstania muru. Oburzenie wywołało stwierdzenie, że mur jest konsekwencją czy też karą za wywołanie przez Niemcy wojny. W pełni świadom ciężaru niemieckiej winy i przekonany o konieczności jej odkupienia Mehlhorn uznał te wypowiedzi za konformistyczne w stosunku do władzy, przemilczające cierpienia i niesprawiedliwość wywoływane obecnością muru oraz ignorujące pamięć jego ofiar. Akceptacja muru oznaczała dla niego *de facto* aprobatę prowadzonej przez SED polityki samoizolacji NRD, dlatego wzywał Kościół do „realnego uznania swojej odpowiedzialności za to, co się dzieje w kraju, i do publicznego, jednoznaczne-

³⁸ B. Geremek, *Rzetelność i wrażliwość. Wystąpienie podczas uroczystości wręczenia nagrody za szczególne zasługi dla rozwoju stosunków polsko-niemieckich*, Opoka – Laboratorium Wiary i Kultury, www.opoka.org.pl/biblioteka/P/PS/rzetelnosc.html (dostęp 21 IV 2010).

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ L. Mehlhorn, *Szara eminencja* [w:] *Polacy i Niemcy pół wieku później. Księga pamiątkowa dla Mieczysława Pszona*, Kraków 1996, s. 51–55.

⁴¹ *Ibidem*, s. 57.

⁴² *Offener Brief nach die Teilnehmer der Weltfestspiele in Moskau*, lipiec 1985 [w:] *DDR-Geschichte in Dokumenten. Beschlüsse, Berichte, interne Materialien und Alltagszeugnisse*, red. M. Judt, Berlin 1998, s. 222.

go i wyraźnego wypowiedzenia się przeciwko logice i duchowi samoizolacji⁴³.

Wystąpienie Mehlhorna zbiegło się w czasie z aresztowaniem wikariusza Reinharda Lampego, który 13 sierpnia 1986 r. protestował przeciwko istnieniu muru. Gdy został uwolniony, wspólnie z Mehlhornem i Stephanem Bickhardtem przygotował wniosek, który został przedstawiony w kwietniu 1987 r. podczas obrad synodu Związku Kościołów Ewangelickich NRD. W dokumencie zatytułowanym *Antrag auf Absage gegen Praxis und Prinzip der Abgrenzung* (Wniosek o sprzeciw wobec zasad i praktyki samoizolacji) była m.in. mowa o duchowych, psychicznych i ideologicznych deformacjach społeczeństwa spowodowanych 26 latami istnienia muru i sześcioletnim odseparowaniem od Polski oraz wezwanie skierowane do Kościoła, by otwarcie przeciwstawił się polityce samoizolacji i domagał przywrócenia podstawowych praw człowieka. Autorzy podkreślali, że tylko tam, gdzie nie stosuje się przymusu, może być mowa o dojrzałym (*mündig*) społeczeństwie obywatelskim.

Co najważniejsze – apel ten miał charakter nie tylko polityczny, ale (jak większość inicjatyw, w które angażował się Ludwig Mehlhorn) także etyczny, podkreślał bowiem wyzwalające czy uzdrawiające znaczenie sprzeciwu Kościoła wobec polityki zastraszania i izolacji, które stałoby się potwierdzeniem jego dojrzałości, a więc umiejętności właściwego odegrania swojej roli w „dorostym świecie”, o którym pisał Bonhoeffer: „Kto cel i motywy wniosku uznaje za swoje, rozumie, że same poufne rozmowy z państwowymi organami nie mogą wystarczyć. Odpowiedzialny dialog jest niezbędny, ale jasna deklaracja ze strony synodu może działać wyzwalająco – albo, jeśli ktoś woli, terapeutycznie – na proces stawania się chrześcijaninem dojrzałym⁴⁴.”

Wniosek skierowany do synodu wywołał duże poruszenie w kręgach opozycyjnych i przyczynił się do powstania w 1986 r. grupy Initiative Absage gegen

Praxis und Prinzip der Abgrenzung (Inicjatywa – Sprzeciw wobec Zasad i Praktyki Samoizolacji), w której oprócz Stephana Bickhardta, Reinharda Lampego i Ludwiga Mehlhorna znaleźli się Wolfgang Ullman, Ulrike Poppe, Konrad Weiß, Martin König, Hans-Jürgen Fischbeck i Gerhard Weigt, czyli przyszły trzon ugrupowania Demokratie Jetzt (Demokracja Teraz)⁴⁵.

W tym samym czasie Mehlhorn włączył się również w działania Arbeitskreis Solidarische Kirche (Grupa Robocza Solidarny Kościół), tworzonego w głównej mierze przez teologów i współpracowników kościelnych. Mehlhorn był więc jednym z niewielu świeckich w tej blisko trzystuosobowej grupie. Powody utworzenia się kręgu były dwa: po pierwsze zwiększający się dystans między wysokimi urzędnikami i hierarchami kościelnymi a szeregowymi współpracownikami i zwykłymi wiernymi, po drugie pogłębiający się od 1983 r. rozdźwięk między Kościołem w ogóle a środowiskami opozycyjnymi, które do tego czasu cieszyły się jego opieką i korzystały z odrobiny – czy raczej namiastki – wolności zagwarantowanej przez państwo. Celem Grupy Roboczej była odnowa Kościoła rozumiana jako powrót do bonhoefferowskiej idei Kościoła solidarnego, ale nie z władzą i ze sobą samym, lecz ze słabymi i prześladowanymi, a także z niewierzącymi. Koncepcja, z której wyrosła Grupa Robocza Solidarny Kościół, odwołuje się do programu przyjętego przez VI Zgromadzenie Ogólne Światowej Rady Kościołów w Vancouver w 1983 r. *Sprawiedliwość, pokój i integralność stworzenia* (*Justice, Peace and the Integrity of Creation*), który zakładał przeciwstawianie się gwałceniu praw człowieka i zbrojeniom oraz podkreślał znaczenie wspólnego działania Kościołów na rzecz sprawiedliwości społecznej, pokoju, ochrony środowiska. Co ważne, postanowienia Rady były bezpośrednio inspirowane wcześniejszym o pięćdziesiąt lat słynnym kazaniem Dietricha Bonhoeffera, wygłoszonym 28 sierpnia 1934 r. na wyspie Fanø podczas młodzieżowej konferencji Światowego Związku

⁴³ E. Neubert, *Geschichte der Opposition in der DDR 1949–1989*, Berlin 1998, s. 570.

⁴⁴ S. Bickhardt, *Recht ströme wie Wasser. Christen in der DDR für Absage an Praxis und Prinzip der Abgrenzung*, Berlin 1988, s. 17.

⁴⁵ E. Neubert, *Geschichte der Opposition...*, s. 837–838.

Krzewienia Przyjaźni za Pośrednictwem Kościołów, w którym teolog podkreślał znaczenie roli Kościołów w ogólnoswiatowym procesie pokojowym⁴⁶.

Arbeitskreis Solidarische Kirche nie był ruchem o charakterze wyłącznie religijnym, ale szerzej – etycznym, a jego uczestnicy musieli mieć świadomość, że konsekwencje ich aktywności rozszerzają się także na sferę polityczną. W przypadku Ludwiga Mehlhorna było to więc kolejne z jego wielu „niepolityczno-politycznych” działań. Do innych jego inicjatyw, które nie miały *stricte* politycznego charakteru, należały wspomniane już wcześniej, organizowane w prywatnych mieszkaniach berlińskiej dzielnicy Prenzlauer Berg wykłady, odczyty i dyskusje poświęcone tekstom literackim i publicystycznym oficjalnie zabronionym w NRD. W latach 1987–1989 odbyło się ponad trzydzieści takich spotkań.

Szczególnie ważne dla relacji polsko-niemieckich stało się zaangażowanie Mehlhorna we wschodnio-niemiecki podziemny ruch wydawniczy, powstający w latach osiemdziesiątych. Razem ze Stephanem Bickhardtem stworzyli – jak twierdzi Helmut Müller-Enbergs – najinteligentniejszą enerdowską serię publikacji samizdatowych o charakterze polityczno-kulturalnym: „radix-blätter”⁴⁷. Celem tego cyklu, którego nazwę tłumaczyć można z łaciny jako źródło, podstawa lub korzenie, było – wzorem wielu polskich pism bezdebitowych – kształtowanie alternatywnych dla oficjalnych struktur społecznych, które mogłyby przyczynić się w przyszłości do zmiany ustroju⁴⁸. Istotnym zadaniem stało się też budowanie porozumienia między różnymi środowiskami opozycyjnymi⁴⁹. Tematyka poszczególnych numerów była bardzo różnorodna – od kwestii związanych z podziałem Europy,

Holokaustem, władzą i przemocą, krytyką samoizolacji NRD (numer zatytułowany *Aufrisse*), obrony praw obywatelskich i ruchów wolnościowych (*Spuren*) aż po relacje polsko-niemieckie⁵⁰.

Wydany w 1987 r. czwarty numer „radix-blätter” jest niewątpliwie najobszerniejszą i najważniejszą tego typu niezależną publikacją poświęconą Polsce. Redagujący wraz z Mehlhornem tę 111-stronicową broszurę Michael Bartoszek i Joachim Zeller zawarli w niej zarówno teksty polskich autorów, które nie mogły się ukazać w oficjalnych wydawnictwach NRD, jak i artykuły autorów rodzimych koncentrujące się wokół relacji polsko-niemieckich. Wyjątkowy jest już tytuł tego zbioru: *ODER. Literarische Texte*. Słowo *ODER* – zapisano solidarycą, tj. czcionką nawiązującą kształtem do znaku NSZZ Solidarność, z białą-czarną flagą (ze względu na czarno-biały druk) wyrastającą z litery R i powiewającą nad D i E. Nie tylko typografia jest tu jednak istotna. Wieloznaczny jest sam wyraz *ODER*, może się on bowiem odnosić do rzeki Odry, a więc granicy między NRD i Polską, można go też tłumaczyć jako pytanie – „nieprawdąż?” lub „czyż nie?” – stawiane na końcu zdania w oczekiwaniu na potwierdzenie przedstawionych w zbiorze tez, można wreszcie dostrzec w nim spójnik „albo” – wtedy mamy do czynienia z wyborem między czymś a czymś, ze swego rodzaju alternatywą dla języka propagandy, posługującego się frazesami i niepozwalającego wyjść poza schematy.

We wstępie publikacji redaktorzy tłumaczyli, że ich celem jest przybliżenie Polski, która – mimo że bliska pod względem geograficznym – jest Niemcom słabo znana, bo swoje spojrzenia wciąż kierują na Zachód: „Przekraczając Odrę [*ODER*] (a trochę bardziej

⁴⁶ K. Clements, *Ecumenical witness for Peace* [w:] *The Cambridge Companion to Dietrich Bonhoeffer*, red. J.W. de Gruchy, Cambridge 1999, s. 167.

⁴⁷ H. Müller-Enbergs, *Ludwig Mehlhorn*, Robert Havemann Gesellschaft e.V., www.havemann-gesellschaft.de/fileadmin/Redaktion/Aktuelles_und_Diskussion/Maerz-Dezember_2011/Ludwig_Mehlhorn_Biographie_pdf (dostęp 29 VIII 2011).

⁴⁸ I.S. Kowalczuk, *Freiheit Und Öffentlichkeit. Politischer Samisdat in der DDR 1985–1989*, Berlin 2000, s. 11.

⁴⁹ H. Müller-Enbergs, *Ludwig Mehlhorn...*

⁵⁰ K. Michael, *Samisdat - Literatur - Modernität. Osteuropäischer Samisdat und die selbstverlegte Literatur Ostdeutschlands* [w:] *Heimliche Leser in der DDR*, red. S. Lokatis, I. Sonntag, Berlin 2008, s. 349–350.

na południe – Nyse), wjeżdżamy do kraju, który wielu Niemcom wydaje się obcy. Zbyt różne są historyczne doświadczenia i tradycje religijne Polski i Niemiec, które odcisnęły piętno na kulturze naszego dnia codziennego. Reszty dopełnia bariera językowa”⁵¹.

W antologii znalazły się m.in. fragmenty przemówienia Czesława Miłosza podczas ceremonii wręczenia literackiej Nagrody Nobla oraz kilka jego wierszy w tłumaczeniu Karla Dedeciusa, poezja Adama Zagajewskiego, Józefa Barana, Stanisława Barańczaka, Julii Hartwig i Ewy Lipskiej. Połowę zawartości tomu stanowiły teksty autorów niemieckich – poświęcone głównie dialogowi polsko-niemieckiemu lub będące prywatnym świadectwem doświadczania Polski i polskości, jak wiersz Konrada Weißa *Sturm und Stille* (Wicher i cisza) poświęcony pamięci ks. Jerzego Popiełuszki.

To szczególne wydanie „radix-blätter” zostało dostrzeżone i docenione przez polskich publicystów emigracyjnych: Andrzeja Chileckiego oraz Leszka Szarugę, który w materiale przygotowanym dla Radia Wolna Europa (opublikowanym następnie w „Poglądzie”) stwierdza: „Kompozycja zeszytu jest świetnie przemyślana – nie ogranicza się jedynie do prezentacji »drugiego obiegu«, lecz ma w zamierzeniu dać wgląd czytelnikowi niemieckiemu w całość dorobku współczesnej literatury polskiej. [...] »Oder« nie tylko wyraża pragnienie dialogu, lecz po prostu w praktyce – i w niebanalnej formie – dialog ten realizuje”. „»Oder« jest świadectwem istnienia w NRD niezależnie myślących środowisk dążących do dialogu z Polakami. [...] Ze środowiskami, w których narodziła się ta inicjatywa, nie tylko warto, ale trzeba nawiązać jak najszybszy kontakt”⁵². Do kontaktu doszło dość szybko, ponieważ Michael Bartoszek zaprosił autora recenzji do Berlina Wschodniego z wykładem poświęconym drugiemu obiegowi w Polsce⁵³.

W jednym z kolejnych numerów „radix-blätter”, zatytułowanym *Über das Nein hinaus. Aufrisse zwei* (Więcej niż „nie”. Szkice 2) opublikowany został list uczestników Seminarium im. Anny Morawskiej skierowany do Zgromadzenia Ekumenicznego. Ludwig Mehlhorn i Günther Särchen opisywali w nim, jak przebiegał proces pojednania z Polską, i wzywali uczestników Zgromadzenia do przypominania wiernym o konieczności większego otwarcia na sąsiadów z Europy Środkowo-Wschodniej. Bez znajomości kulturowego i duchowego dziedzictwa tych krajów – zdaniem autorów listu – nie może być mowy o odrzuceniu narodowych egoizmów, a co za tym idzie, o zapewnieniu Europie długotrwałego pokoju i budowaniu „wspólnego domu europejskiego”. W tym celu poza działaniami lokalnymi (głównie o charakterze edukacyjnym) w parafiach za szczególnie ważne uznano nawiązanie przez Związek Kościołów Ewangelickich NRD oficjalnych stosunków z polskim Kościołem katolickim (a nie jak dotychczas – wyłącznie z Polską Radą Ekumeniczną) oraz domaganie się od władz państwowych zniesienia ograniczeń w podróży zagranicznych⁵⁴. W numerze dziewiątym pisma „Raster” Ludwig Mehlhorn zamieścił natomiast swój artykuł *Der Geschändete Mythos. Zur Reflexion von Macht und Gewalt im Werk von Czesław Miłosz* (Zhańbiony mit. Refleksje na temat władzy i przemocy w dorobku Czesława Miłosza).

Poza antologią *ODER* wyłącznie polskiej tematyce poświęcony był jedenasty numer „radix-blätter” z 1989 r., w którym ukazało się niemieckie tłumaczenie *Prób świadectwa* Jana Strzeleckiego. Publikacja ta ukazała się po tragicznej śmierci socjologa, więc oprócz wstępu z 1970 r. autorstwa Anny Morawskiej zawierała wspomnieniowe teksty Tadeusza Mazowieckiego, Leszka Kołakowskiego i Adama Michnika⁵⁵.

⁵¹ M. Bartoszek, L. Mehlhorn, J. Zeller, *Vorbemerkung*, „radix-blätter” 1987, nr 4: *ODER. Literarische Texte*, s. 3.

⁵² L. Szaruga, *Oder*, „Pogląd” 1988, nr 9, s. 70–71.

⁵³ L. Szaruga, *Węzły polsko-niemieckie (2)*, Częstochowa 2003, s. 136.

⁵⁴ L. Mehlhorn, G. Särchen, *Polen, Deutsche und das „Haus Europa“*. *Brief des „Anna-Morawska-Seminars“ der Aktion Sühnezeichen an die Ökumenische Versammlung*, „radix-blätter” 1988, nr 6: *Über das Nein hinaus. Aufrisse zwei*, s. 36–37.

⁵⁵ J. Strzelecki, *Erproben im Zeugnis im Zeugnis*, tłum. L. Mehlhorn, „radix-blätter” 1989, nr 11.

Koncentrując się na etycznym kontekście aktywności Ludwiga Mehlhorna, nie można pominąć jego zaangażowania politycznego – był bowiem współzałożycielem ruchu obywatelskiego Demokratie Jetzt. Po zjednoczeniu Niemiec zdecydował się jednak na kontynuowanie działalności społecznej oraz naukowej; jako kierownik studium poświęconego Europie Wschodniej Akademii Ewangelickiej w Berlinie mógł nadal oswajać Niemców z dziedzictwem kulturowym ich mało znanych sąsiadów, przeprowadził też (jak to już wcześniej zostało wspomniane) proces rejestracji Towarzystwa im. Anny Morawskiej, działał w Radzie Programowej Heinrich-Böll-Stiftung, był inicjatorem oraz długoletnim współpracownikiem Fundacji Krzyżowa.

W 2009 r. wraz z innym opozycjonistą z NRD Wolfgangiem Templinem otrzymał od Federalnego Związku Towarzystw Niemiecko-Polskich Nagrodę Dialogu⁵⁶, a we wrześniu 2010 r. Europejskie Centrum Solidarności przyznało mu – a wraz z nim dziesięciorgu innym Niemcom z NRD i RFN – Medal Wdzięczności za wspieranie w latach osiemdziesiątych polskiej opozycji. Niestety już pośmiertnie, 17 czerwca 2011 r. prezydent RP uhonorował Ludwiga Mehlhorna Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej, takim samym, jaki w 1990 r. otrzymał Günther Särchen. W przemówieniu Bronisław Komorowski powiedział, że odznaczenie to jest „okazaniem polskiej wdzięczności Niemcowi, który miał wielkie zasługi dla wspólnej walki o demokrację, dla likwidacji złego systemu komunistycznego, a także zasługi w pojednaniu naszych narodów”⁵⁷.

* * *

Kontakty opozycyjnych czy krytycznie nastawionych do socjalistycznego ustroju „grup sprzeciwu”

z NRD i PRL nie ograniczały się do opisanych wyżej aktywności; w niniejszym artykule pominięte zostały tak znaczące osoby jak Wolfgang Templin, Roland Jahn, Gerd Poppe, a także ruch Inicjatywa na rzecz Pokoju i Praw Człowieka, a po polskiej stronie Ruch Wolność i Pokój. Wybór padł na środowisko związane z Akcją Znak Pokuty i Seminarium im. Anny Morawskiej ze względu na początkowo wyłącznie etyczne motywy ich działań, które dopiero wraz z upływem czasu przerosły oczekiwania ich pomysłodawców i zaczęły wpływać także na sferę życia politycznego.

Okazało się, że wszystkie te nawet najbardziej podstawowe i skromne inicjatywy miały olbrzymie znaczenie dla rozwoju pozytywnych relacji między Polakami z PRL i Niemcami z NRD, którzy mimo „granicy przyjaźni” i „przyjaźni nakazanej” w rzeczywistości w ogóle się nie znali, a elementarną wiedzę o sobie nawzajem zastępowali bardzo często negatywnymi stereotypami, dodatkowo chętnie w latach osiemdziesiątych wykorzystywanymi przez SED do obrony własnych interesów przed polskim „solidarnościowym bakcylem”.

Dzięki takim ludziom jak z jednej strony Günther Särchen, Lothar Kreyssig, Konrad Weiß czy Ludwig Mehlhorn, z drugiej zaś Anna Morawska, Tadeusz Mazowiecki, Mieczysław Pszon, Jan Józef Lipski wizerunek Niemiec w Polsce i Polski w Niemczech mógł się zmieniać, prowadząc powoli – przez zrozumienie – w stronę pojednania. Opozycja wschodnioniemiecka znalazła w Polsce źródło inspiracji, począwszy od zbliżenia środowisk katolickich (w Niemczech – ewangelickich) z krytycznymi środowiskami o rodowodzie lewicowym, przez niezależny ruch wydawniczy aż po wszelkie działania polityczne, kulturalne i artystyczne podejmowane w ramach społeczeństwa alternatywnego. Wolfgang Templin powiedział w jednym

⁵⁶ *Verleihung des DIALOG-Preises am 22. Oktober 2011 in Frankfurt (Oder)*, Deutsch-Polnische Gesellschaft Bundesverband e.V., www.dpg-bundesverband.de/dialog_preis/index.html (dostęp 10 IX 2011).

⁵⁷ *Prezydent pośmiertnie odznaczył niemieckiego opozycjonistę*, 17 VI 2011, www.prezydent.pl/aktualnosci/ordery-i-odznaczenia/art-968,prezydent-posmiertnie-odznaczył-niemieckiego-opozycjoniste.html (dostęp 10 IX 2011).

z wywiadów: „bez głębokiej, wewnętrznej potrzeby zrywu i protestu, potrzeby samoorganizacji społecznej, wydarzenia w 1989 roku nie miałyby pokojowego przebiegu. Ten pokojowy charakter masowego protestu zawdzięczamy w dużym stopniu Solidarności”⁵⁸.

Z kolei Ludwig Mehlhorn tak wspominał wpływ Polski i Polaków na kształtowanie postaw wschodniemieckiej opozycji: „My, Niemcy z NRD, którzy przyjeżdżaliśmy wówczas do Polski, aby pooddychać trochę swobodniejszym powietrzem, widzieliśmy, jak skuteczne mogą być niewielkie nawet grupy opozycyjne. Zauważaliśmy, że poczucie wyzwolenia zaczyna się bardzo prosto: już w chwili, gdy przestaniemy używać języka, jaki narzucały władze. Dostrzegaliśmy, jak kwestia praw człowieka może jednoczyć ludzi i czynić nieistotnymi rozmaite podziały ideowe czy światopoglądowe”⁵⁹.

I dalej: „Przejęliśmy (niech wolno mi wyrazić taki pogląd: z sukcesem) model opozycji, polegający na budowaniu wolnych struktur społecznej komunikacji. Nawet jeśli u nas, inaczej niż w Polsce, opozycja nie stała się zjawiskiem masowym, robiliśmy rzeczy podobne: budowaliśmy równoległą opinię publiczną, wydawaliśmy niezależne czasopisma, organizowaliśmy w kościołach i mieszkaniach prywatnych wykłady, dyskusje, wystawy i koncerty, budowaliśmy sieć powiązań między lokalnymi inicjatywami, staraliśmy

się być obecni w zachodnich mediach. I byliśmy solidarni z tymi, których dotyczyły represje”⁶⁰.

Jednocześnie Mehlhorn wiedział, że nie tylko Niemcy mają dług wdzięczności wobec Polaków. W eseju *Na marginesie recepcji Bonhoeffera* zaznaczył, że silnym bodźcem, któremu polska lewica laicka zawdzięcza spotkanie z kręgami inteligencji katolickiej, była wspólna lektura *Wyboru pism* oraz *Chrześcijanina w Trzeciej Rzeszy*. „W latach 70. lektura przetłumaczonych i opatrzonych komentarzem pism Bonhoeffera odegrała istotną rolę w ukształtowaniu się duchowości polskiej demokratycznej opozycji, szczególnie w momencie, kiedy – mówiąc w pewnym uproszeniu – oba skrzydła tej opozycji, katolickie i laickie, wznosząc się ponad światopoglądowe i konfesyjne różnice, podjęły wysiłek zbudowania wspólnej, duchowej podstawy dla swego sprzeciwu wobec antywołnościowego systemu, który nie był już wtedy oparty wyłącznie na obcej, zewnętrznej sile. W egzystencjalnej walce Bonhoeffera o znalezienie właściwej odpowiedzi na wyzwania jego czasu odnajdywano w Polsce paradygmat dla własnej egzystencjalnej sytuacji. Lektura tekstów niemieckiego teologa nasuwa wręcz oczywiste analogie dla własnego doświadczenia PRL-u”⁶¹.

Kolejny raz potwierdziło się banalne stwierdzenie, że dobro do nas powraca. Koło się zamknęło. To, co Polacy zyskali, czytając Bonhoeffera, po kilku zaledwie latach podarowali jego rodakom.

⁵⁸ B. Cöllen, *Patrzyliśmy na Polaków. Opozycja NRD a Solidarność*, „Deutsche Welle”, 6 XI 2009, www.dw-world.de/dw/article/0,,4845465,00.html (dostęp 10 IX 2011).

⁵⁹ L. Mehlhorn, *Jak uczyłem się od Polaków*, „Tygodnik Powszechny” 2004, nr 48, <http://tygodnik2003-2007.onet.pl/1547,1204458,0,342025,dzial.html> (dostęp 10 IX 2011).

⁶⁰ *Ibidem*.

⁶¹ L. Mehlhorn, *Na marginesie recepcji Bonhoeffera w Polsce*, „Teologia Polityczna” 2003/2004, nr 1, s. 248.